



Weekendowa akcja ratunkowa

Leżałem i umierałem. Znaczący może nie umierałem tak całkiem, ale padał deszcz, a ja nie mogłem ruszyć tylnymi łapkami i się schronić przed wielkimi kroplami.. I nastąpił taki mały cud. Podjechała taka Pani i zabrała moje prawie już niewładne ciało. Zabrała w takie miejsce, gdzie było dużo sprzętu...

Zeskanuj kod qr aparatem telefonu lub wejdź pod adres

<https://zrzutka.pl/7yv9xc>

